

Franciszek, papież

Maryja opiekuje się nami jak dobra mama : nabożeństwo różańcowe w bazylice Matki Boskiej Większej : (Watykan, 4 maja 2013 r.)

Salvatoris Mater 16/1/4, 454-456

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maryja opiekuje się nami jak dobra mama

Dziękuję czcigodnemu Archiprezbiterowi tej bazyliki za słowa wypowiedziane na początku. Dziękuję Księdzu Kardynałowi, bratu i przyjacielowi, nasza przyjaźń narodziła się w kraju na końcu świata! Dziękuję bardzo. Dziękuję za obecność Kardynałowi Wikariuszowi, Kardynałom, Biskupom, Kapłanom. I dziękuję wam, Bracia i Siostry, którzy przybyliście dzisiaj, by modlić się do Maryi, do Matki, do *Salus Populi Romani*. Dziś wieczorem bowiem jesteśmy tutaj, przed Maryją. Modliliśmy się pod Jej macierzyńskim przewodnictwem, by nas prowadziła do coraz większego zjednoczenia ze swoim Synem Jezusem; przynieśliśmy Jej nasze radości i nasze cierpienia, nasze nadzieje i nasze trudności; zwracaliśmy się do Niej, tytułując Ją pięknie *Salus Populi Romani*, prosząc o zdrowie i modląc się za nas wszystkich, za Rzym i świat. Tak, bo Maryja daje nam zdrowie, jest naszym zdrowiem.

Jezus Chrystus przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie przynosi nam zbawienie, daje nam łaskę i radość, że jesteśmy dziećmi Bożymi, że możemy w prawdzie zwracać się do Niego słowem Ojciec. Maryja jest matką, jest matką, która troszczy się przede wszystkim o zdrowie dzieci, potrafi dbać o nie z wielką i czułą miłością. Matka Boża strzeże naszego zdrowia. Co to znaczy, że Matka Boża strzeże naszego zdrowia? Myślę przede wszystkim o trzech aspektach: pomaga nam wzrastać, stawiać czoło życiu, być wolnymi; pomaga nam wzrastać, pomaga nam stawiać czoło życiu, pomaga nam być wolnymi.

1. Mama pomaga dzieciom *rozвивać się* i chce, by wzrastały; dlatego wychowuje je tak, by nie ulegały lenistwu – które bierze się też z pewnego dobrobytu – by nie poprzestawały na wygodnym życiu, zadowalając się tylko posiadaniem rzeczy. Mama pielęgnuje dzieci, aby rozwijały się coraz bardziej, by rosły silne, potrafiły brać na siebie odpowiedzialność, angażować się w życiu, dążyć do wielkich ideałów. Ewangelia św. Łukasza mówi, że w Rodzinie Nazaretańskiej Dziecię Jezus «rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim» (Łk 2, 40). Matka Boża to właśnie czyni w stosunku do nas, pomaga nam wzrastać w człowieczeństwie i w wierze, stawać się silni i nie ulegać pokusie bycia ludźmi i chrześcijanami w sposób powierzchowny, lecz żyć odpowiedzialnie i dążyć do coraz wyższych celów.

2. Mama myśli też o zdrowiu dzieci, ucząc je *stawiania czoła życiowym trudnościom*. Nie wychowuje się, nie troszczy się o zdrowie unikając problemów, jak gdyby życie było autostradą bez przeszkód. Mama pomaga dzieciom patrzeć w sposób realistyczny na problemy życiowe i nie pograżać się w nich, lecz odważnie mierzyć się z nimi, nie ulegać słabości, potrafić je przezwyciężać, zachowując zdrową równowagę, której matka «ma poczucie», między bezpieczeństwem a ryzykiem. I mama to potrafi! Nie prowadzi dziecka zawsze bezpieczną drogą, bo w ten sposób dziecko nie może wzrastać, ale i nie zostawia

⁶ „L'Osservatore Romano” 34(2013) nr 7, 4-5.

go tylko na drodze ryzyka, bo to jest niebezpieczne. Mama potrafi wszystko wyważyć. Nie istnieje życie bez wyzwań, i chłopiec lub dziewczyna, którzy nie potrafią stawić im czoła, podejmując ryzyko, to chłopiec i dziewczyna bez kręgosłupa! Przypomnijmy przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie: Jezus nie stawia za wzór postępowania kapłana i lewity, którzy nie udzielają pomocy człowiekowi napadniętemu przez zbójców, lecz Samarytanina, który widzi sytuację tego człowieka i zaradza jej w konkretny sposób, również narażając się. Maryja zaznała wielu trudnych chwil w swoim życiu, od narodzin Jezusa, kiedy «nie było dla nich miejsca w gospodzie» (Łk 2, 7), aż po Kalwarię (por. J 19, 25). I jak dobra matka jest blisko nas, abyśmy nigdy nie tracili odwagi w obliczu życiowych przeciwności, w obliczu naszej słabości, w obliczu naszych grzechów: daje nam siłę, wskazuje nam drogę swojego Syna. Jezus z krzyża mówi do Maryi, wskazując Jana: «Niewiasto, oto syn Twój», a do Jana: «Oto Matka twoja» (por. J 19, 26-27). Ten uczeń reprezentuje nas wszystkich: Pan powierza nas w pełne miłości i czułości ręce Matki, abyśmy czuli Jej wsparcie, gdy zmagamy się z trudnościami pojawiającymi się na drodze, którą idziemy jako ludzie i chrześcijanie, i abyśmy je pokonywali; abyśmy nie lękali się trudności, stawiali im czoło z pomocą mamy.

3. I ostatni aspekt: dobra mama nie tylko towarzyszy rosnącym dzieciom, nie unikając problemów, życiowych wyzwań; dobra mama pomaga także *podejmować ostateczne decyzje w wolności*. To nie jest łatwe, ale mama potrafi to robić. Co jednak znaczy wolność? Nie znaczy na pewno robić wszystko, co się chce, ulegać namiętnościom, przechodzić od jednego doświadczenia do drugiego bez rozeznania, iść za obowiązującą modą; wolność nie oznacza, że tak się wyrażę, wyrzucania wszystkiego, co nam się nie podoba, przez okno. Nie, to nie jest wolność! Wolność jest nam dana, abyśmy potrafili dokonywać w życiu dobrych wyborów! Maryja jako dobra matka wychowuje nas tak, byśmy byli, tak jak Ona, zdolni do dokonywania ostatecznych wyborów; ostatecznych wyborów w tej chwili, kiedy panuje, żeby tak powiedzieć, filozofia tymczasowości. Jest tak trudno zaangażować się w życie definitywnie. A Ona nam pomaga dokonywać ostatecznych wyborów z ową pełną wolnością, z którą odpowiedziała «tak» na Boży plan odnośnie do Jej życia (por. Łk 1, 38). Drodzy bracia i siostry, jak trudno jest w naszych czasach podejmować decyzje ostateczne! Wszystkich nas pociąga to, co tymczasowe. Padamy ofiarą tendencji skłaniającej nas do prowizoryczności... jakbyśmy chcieli zatrzymać się na etapie dojrzewania. Jest to trochę urok bycia w wieku młodzieńczym, i to przez całe życie! Nie bójmy się zobowiązań na całe życie, zobowiązań, które angażują i obejmują całe życie! W ten sposób życie będzie owocne! I to jest wolność: mieć odwagę podejmować te decyzje w sposób wielki.

Cała egzystencja Maryi jest hymnem na cześć życia, hymnem miłości do życia: zrodziła Jezusa w ciele i towarzyszyła narodzinom Kościoła na Kalwarii i w Wieczerniku. *Salus Populi Romani* jest Mamą, która daje nam zdrowie, kiedy rośniemy, daje nam zdrowie potrzebne, by stawiać czoło problemom i je rozwiązywać; daje nam zdrowie, ucząc wolności dokonywania ostatecznych wyborów; Mamą, która uczy, jak przynosić owoce, otwierać się na życie i zawsze przynosić owoce dobra, owoce radości, owoce nadziei, jak nie tracić nigdy nadziei, ofiarowywać życie innym, życie fizyczne i duchowe.

O to Cię prosimy dziś wieczorem, Maryjo, *Salus Populi Romani*, dla mieszkańców Rzymu, dla nas wszystkich: daj nam zdrowie, które tylko Ty możesz nam dać, abyśmy byli zawsze znakami i narzędziami życia. Amen.

Rozważanie na zakończenie modlitwy różańcowej na placu św. Piotra (Rzym, 31 maja 2013 r.)⁷

Maryja wzorem słuchania, podejmowania decyzji, działania

Bracia i siostry,

dzisiejszego wieczoru modliliśmy się wspólnie modlitwą różańcową. Przebyliśmy na nowo niektóre wydarzenia życia Jezusa, wydarzenia naszego zbawienia i uczyniliśmy to wraz z Tą, która jest naszą Matką, Maryją, Tą, która prowadzi nas pewną ręką do swego Syna, Jezusa. Maryja zawsze prowadzi nas do Jezusa.

Dziś obchodzimy święto Nawiedzenia przez Najświętszą Maryję Pannę swej krewnej Elżbiety. Chciałbym wraz z wami rozważyć tę tajemnicę ukazującą, jak Maryja podchodzi do drogi swego życia, z wielkim realizmem, humanizmem, konkretnie.

Trzy słowa podsumowują postawę Maryi: słuchanie, decyzja, działanie. Słowa te wskazują drogę także nam w obliczu tego, czego w życiu żąda od nas Pan Bóg: słuchanie, decyzja, działanie.

1. Słuchanie. Skąd bierze się gest Maryi, aby udać się do swej krewnej Elżbiety? Z jednego słowa Anioła Bożego: „A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna” (Łk 1, 36). Maryja potrafi słuchać Boga. Zwróćcie uwagę: nie jest to zwyczajne powierzchowne „słuchanie”, ale wsłuchanie, na które składa się czujna uwaga, przyjęcie i otwartość na Boga. Nie jest to rozproszenie, z jakim niekiedy stajemy przed Bogiem czy wobec innych osób: słuchamy słów, ale naprawdę ich nie słuchamy. Maryja zwraca baczną uwagę na Boga, wsłuchana jest w Boga.

Ale Maryja wsłuchana jest także w fakty, to znaczy odczytuje wydarzenia swego życia, jest czujna na konkretną rzeczywistość i nie zatrzymuje się na powierzchni, ale idzie do głębi, aby zrozumieć jej znaczenie. Jej krewna Elżbieta jest już starsza, spodziewa się dziecka: to jest fakt. Ale Maryja jest wrażliwa na znaczenie, potrafi je pojąć: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37).

Odnosi się to również do naszego życia: słuchania Boga, który do nas mówi i słuchania także codziennej rzeczywistości, zwrócenia uwagi na osoby, na fakty, ponieważ Pan jest u naszych drzwi i puka na wiele sposobów, umieszcza znaki na naszej drodze, a do nas należy zdolność ich dostrzeżenia. Maryja jest matką zasłuchania, zasłuchania bacznie nasłuchującego Boga i zasłuchania równie bacznie nasłuchującego wydarzeń życia.

⁷ <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/homilie-papiez-franciszek/art,13>.